GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spolki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 58. W Poniedziałek dnia 9. Marca. 1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 6. Marca.

Przybył tu: Król. Francuzki nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy dworze tutejszym, Par Francyi, Hr. Bresson, z Paryża.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 28 Lutego.

Journal de Paris powiada: »Wiemy, że Pan Cousin, mający objąć w Ministeryum P. Thiersa Ministerstwo oświecenia publicznego, jest wprawdzie gotów dotrzymać danego P. Thiersowi przyrzeczenia i poświęcić mu swoję spokojność i swoje świetne stanowisko, ale zarazem mu nie zataił, jak niebezpieczną jest rzeczą wdawać się w kombinacyą, nie mogącą jawnie na większości w Izbie polegać. Pan Cousin byłby sobie razem z nami życzył, aby Pan Thiers nie jako Prezes i Minister spraw zagranicznych, ale jako Minister spraw wewnętrznych do gabinetu wstąpił. Postanowienie takowe byłoby niezawodnie najmędrsze i najpewniejsze. Powtarzamy z niejakiém przekonaniem: Pan Thiers, jako Prezes i Minister spraw zagranicznych, ile możności jak najpoźniéj; Pan Thiers, jako Minister spraw wewnętrznych, ile możności jak najprędzej i na zawsze.«

Członkowie rodziny królewskiéj, którzy do Bruxelli wyjechali, już w poniedziałek wieczorem do Tuileryów powrócą.

Messager najpierwszy z pomiędzy wszystkich dzienników zaprzeczał wiadomości Kuryera francuzkiego o zawartym między Anglią a Rossyą układzie. Gdy jednakże Kuryer drugi artykuł, wiadomość tę potwierdzający, umieścił, zmienił Messager swój ton i powiada: „Prawdą jest niestety, że w tutejszych dyplomatycznych towarzystwach poczytują za rzecz niezawodną traktat między Anglią a Rossyą, mający na celu załatwienie spraw Wschodu bez wpływu Francyi. Traktat ten nawet zapewne już nieco pierw zawarto; czytaliśmy bowiem własnemi oczami listy z Konstantynopola, pisane przez osoby obeznane z interessami tureckiemi, a te zapewniają, że sprawa Wschodu bliska jest załatwienia. Wyrażono w owych listach, że cztery mocarstwa postanowiły wręczyć Mehmedowi Alemu ultimatum, a w razie oporu z jego strony, wspólnie działać. Ale jakże być może, żeby tak ważną rzecz bez wiedzy Francyi uchwalić miano? Czyliż istotnie gabinet z dnia 12. Maja dozwolił, aby reszta Europy

Francyą niejako z pod prawa wykluczyła? Jak to! Nie mianożby nawet dopuścić Francyi do rozpoznania rzeczy tak wielkiéj wagi pod względem równowagi europejskiéj? — Dziennik sporów żali się, że Ministeryum dozwoliło upaśdź prawu o dotacyi bez poprzedniego rozbioru. Cóż dopiero trzeba będzie powiedzieć, jeżeli się potwierdzi, że Francyą bez poprzednich obrad z dyplomatycznéj wygnano Europy!«

Z dnia 1. Marca.

W moc postanowienia królewskiego z dnia dzisiejszego, które w jutrzejszym »Monitorze« wyjdzie, nowe Ministeryum w następujący ułożono sposób:

Pan Thiers, Prezes Rady i Minister spraw zagranicznych;
Pan Vivien, Minister sprawiedliwości;
Admirał Roussin, Minister marynarki;
Pan Pelet z Lozère, Minister skarbu;
Hr. Jaubert, Minister budowli publicznych;
Pan de Rémusat, Minister spraw wewnętrznych;
Generał Cubières, Minister wojny;
Pan Cousin, Minister oświecenia;
Pan Gouin, Minister handlu.

Pan Leon de Malleville, Podsekretarzem Stanu w Ministeryum spraw wewnętrznych mianowany został.

Nowe Ministeryum, ośmnaste od rewolucyi lipcowéj, tém mianowicie się odznacza, że wyjąwszy PP. Thiers i Pelet, takich tylko obejmuje członków, którzy dotychczas podrzędne tylko mieli role albo przynajmniéj w żadném Ministeryum nie figurowali. Generał Cubières stał wprawdzie raz już na czele wydziału wojny, ale tylko w Ministeryum, które samo tymczasowém się być mieniło. — P. Thiers, obecnie drugi raz Prezesem Rady, już w 8 Ministeryach udział miał. Wstąpił najprzód dn. 11. Lutego r. 1832. jako Minister spraw wewnętrznych do Ministeryum Soulta. Dnia 25. Grudnia tegoż roku wydział swój na wydział handlu i budowli publicznych zamienił. Gdy dnia 4. Kwietnia 1834. Xiążę Broglie, z powodu odrzucenia projektu do prawa względem traktatu z Stanami Zjednoczonemi dymissyą wziął i P. Duchâtel do gabinetu wstąpił, Pan Thiers znowu objął wydział spraw wewnętrznych i zatrzymał go w Ministeryum Gerarda, utworzonego d. 18. Lipca 1834. r. Gdy Marszałek wkrótce potém dla potępienia projektu amnestyi do dymissyi się podał, powstał spór pierwszy między Panami Thiers i Guizot z powodu prezesostwa Rady, co nareszcie do rozwiązania gabinetu doprowadziło. W Ministerstwie Mortiera i dwóch gabinetach Broglie był P. Thiers Ministrem spraw wewnętrznych, a dnia 22. Lutego 1836. stanął jako Minister spraw zagranicznych na czele Ministeryum. Różność zdania jego i Króla pod względem polityki w sprawach hiszpańskich przestrzeganą być mającéj, spowodowała rozwiązanie gabinetu z d. 22. Lutego, i od téj chwili aż do dnia dzisiejszego Pan Thiers w administracyi żadnego nie miał udziału. — P. Pelet z departamentu Lozèr w gabinecie z dn. 22. Lutego był Ministrem oświecenia publicznego. — Przez wstąpienie Pana Gouin do nowego gabinetu, pytanie dotyczące redukcyi renty zdaje się być ostatecznie rozstrzygnioném, kiedy onto właśnie najdzielniejszym obrońcą tego pytania. Zresztą dziwi to nas, że mu wydziału skarbu nie powierzono, aby osobistéj za ulubiony swój wniosek odpowiedzialności podjąć się mógł. — Nowy Minister oświecenia, Pan Cousin, dość znany. Hr. Jaubert i P. Rémusat w nowym gabinecie stronnictwo doktrynerów reprezentują, należą wszelako do odcienia, które po koalicyi od środka się odstychnęło i w oppozycyi przeciw niemu wytrwało. P. Jaubert wszelako ostatniemi czasy najgorliwszym był obrońcą prawa dotacyi. — P. Vivien poufały i uniżony przyjaciel nowego Prezesa Rady. — Z liczby tych nowych Ministrów trzéj, t. j. Admirał Roussin, P. Pelet i P. Cousin do Izby Parów należą, inni są członkami Izby Deputowanych.

Anglia.

Z Londynu, dnia 27. Lutego.

Onegdaj były pokoje u Naj. Pani w pałacu Buckingham i N. Królowa przyjmowała adressa z powinszowaniami od duchowieństwa londyńskiego, uniwersytetu cantuaryjskiego i od Towarzystwa Przyjaciół. Także Xięciu Albrechtowi i Xiężnie Kent korporacye te podobne wręczyły adressa. Na adres uniwersytetu cantuaryjskiego, w którym szczególniéj tę okoliczność przytoczono, że Xiążę Albrecht jest potomkiem xiążęcego domu, mającego największe zasługi pod względem opieki i rozkrzewiania protestantyzmu, odpowiedziała Królowa: »Mocno mię cieszy, że przy téj sposobności zapewnienie o swojéj przychylności do mojéj osoby i rządów ponawiacie. Umiem ja oceniać wartość historycznych pamiątek, łączących dostojny dom saski z wielką sprawą reformacyi. Zawsze sobie poczytywać będę za obowiązek pamiętać o usługach uniwersytetu cantuaryjskiego i starać się o pomyślność tegoż. I przyjmując powinszowanie wasze z okazyi mego zaślubienia, zapewniam was, że się zupełnie spuścić możecie na moje życzenie zachęcania do nauk, i na moję opiekę instytucyi, zmierzających do roz-

szerzenia dobrodziejstw światłéj nauki i błogosławieństwa czystéj religii.« Aldermanowie londyńscy postanowili nareszcie, aby się Lord-Mayor bez Szeryfów, w towarzystwie urzędnika kamelaryjnego i rekordera dowiedział, kiedyby N. Pani raczyła przyjąć adres z powinszowaniem cityi. — Wczoraj wieczorem pojechała Królowa z Xięciem Albrechtem z wielką okazałością do teatru Drurylane. Orszak królewski jechał dziewięciu powozami. Wielkie tłumy ludu zebrały się na ulicach, którémi orszak ten jechał, i wszędzie dostojną parę małżeńską z zapałem witano. Oddział gwardyi pobocznéj towarzyszył Królowéj aż do teatru. Przy wnijściu przyjmował Dyrektor teatru, Pan Hammond, N. gości i świecił im aż do loży. Także panujący Xiążę Sasko-Koburgski i Następca tronu znajdowali się w teatrze. Na rozkaz Królowéj wystawiono operę »Sylfida gór« Barnetta i Krotofilę Kennygo. Za ukazaniem się N. Królowéj z małżonkiem w loży całe zebrane towarzystwo powitało ich hucznemi oklaskami i śpiewało wspólnie z pierwszymi śpiewakami pieśń narodową. Królowa miała jeszcze na sobie grubą żałobę z powodu śmierci swéj ciotki, Landgrafowéj hessen-homburgskiéj. Cały obwód sukni od jednego ramienia do drugiego obszyty był nader pięknémi brylantami. Świetna gwiazda wisiała przy łańcuchu brylantowym na jéj szyi, a ubiór na głowie tworzył koronę ozdobioną różami, koniczyną i ostem, wyrabianemi z brylantów. Także zausznice były brylantowe. Xiążę Albrecht miał na sobie mundur Feldmarszałka z wstęgą i gwiazdą Orderu Podwiązki, a na ramieniu obwiązana była krepa. Po operze zaśpiewano Rulé Britania, a na końcu widowiska God save the Queen. — Na Wielkanoc ma królewska para Brighton odwiedzić, gdyż Xiążę Albrecht chciałby tameczny pałac nadmorski N. Królowéj zobaczyć. Xiążę Jerzy Cambridge przebywa obecnie w Brightonie.

Listy prywatne z Gibraltaru z dn. 13. b. m. wspominają o ukazaniu się dwóch korsarzy Abdel Kadera przy przylądku Gat, gdzie już francuzki i hiszpański bryg zabrali. Mają oni dobrze uzbrojoną bryganytnę z czerwoną banderą. W skutek tego wyprawił konsul angielski, Pan Hay, bryg wojenny »Wasp« do Tangeru; boją się bowiem napadu i na okręty innych narodów europejskich.

Kuryer odebrał listy z Konstantynopola i Alexandryi, dochodzące z obydwóch miast do dn. 7. Lutego, a główna treść tychże jest następująca: »Listy z Alexandryi ciągle jeszcze wspominają o uzbrojeniach wojennych Mehmeda Alego, i że wszelkich używa sposobów, aby do siebie oficerów i żołnierzy na flocie tureckiéj przywiązać, co mu się téż zupełnie udało. Myśli swoich o postanowieniu wielkich mocarstw nikomu nie objawia. Do Alexandryi przybył dnia 4. Lutego Poseł Szacha Perskiego i przywiózł kosztowne podarunki dla Wicekróla egipskiego. Przybycie jego wśród obecnych okoliczności stało się przyczyną rozlicznych domysłów i przypisują mu polityczne zamiary. Rossyjski Pułkownik Duhamel, dawniejszy Generalny Konsul rossyjski w Alexandryi, jest teraz Posłem rossyjskim w Persyi. Handel zbożowy na nowo ożywiony i używają do niego wszystkich okrętów, ile ich tylko zgromadzić zdoła ą. Wiadomość o dżumie małą tylko wzniecił obawę, ponieważ wypadki tego rodzaju nader są rzadkie, a wielką część chorób mylnie tylko za dżumę poczytywano. Słyszymy, że ociąganie się wielkich mocarstw z ostatecznem załatwieniem zatargów między Sułtanem a Wicekrólem wielkie wznieciło nieukontentowanie w Konstantynopolu, i że sam Sułtan mocno témże obrażony, gdy ztąd wielkich przeszkód w uskutecznieniu wielkiego planu odrodzenia się Turcyi doznaje. Zdrowie Wielkiego Wezyra polepsza się codziennie. Handel zatamowany.

Sun powiada: »Głoszą o zaślubieniu córki Hieronima Bonapartego, Matyldy Monfort, z Ludwikiem Napoleonem. W skutek tego więc sprostować należy dawniejsze doniesienie o zaślubieniu téjże Xiężniczki z Hrabią Demidowem.«

Z dnia 28. Lutego.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby niższéj powstał P. Liddell, aby wnieść mocyję przeciw pensyjonowaniu byłego kontrolera Izby skarbowéj, Sir John Newport, którego posadę P. Spring Rice otrzymał, złożywszy swój urząd kanclerza Izby skarbowéj. Główným powodem zażalenia było to, że tym sposobem podwójny dla kraju wynika ciężar, kiedy P. Newport, chociaż 80letni starzec, jednak urząd ten wygodnie mógł piastować, gdyż jak całemu światu wiadomo, posada ta li tylko synekurą. Ministrowie ujmowali się naturalnie za swojém postanowieniem, ale gdy przyszło do przegłosowania wniosek Liddellski większością 240 głosów przeciw 212 przyjęto, więc Ministrowie porażki doznali. Ogromne oklaski dały się słyszeć na ławach Torysów, gdy tę klęskę Ministrów obwieszczano, a gdy Lord Morpeth na przyszły wieczor dalszy ciąg czynności wydziałowych nad bilem municypalnym Irlandskim zapowiadał, oświadczył Pułkownik Sibthorp, iż zdaniem jego do tego nie przyjdzie; prze-

konany bowiem, że Ministrowie po dzisiejszém wotum nareszcie choć raz do dymissyi się podadzą. (Słuchajcie, słuchajcie!)

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 20. Lutego.

Wczorajsze posiedzenie Kortezów było nader zgiełkliwe. Podług 4go artykułu ustawy w dzień po posiedzeniu królewskiém zgromadzają się deputowani celem mianowania kommissyi do zbadania pełnomocnictw. W chwili gdy do wyboru przystąpić chciano, zażądał P. Olozaga przeczytania wniosku, który na stole Izby złożył. Na odpowiedź Prezesa, że stósownie do ustawy przed rozpoczęciem kongressu żaden wniosek odczytany być nie może, oświadczył P. Olozaga, iż więc nie jest upoważniony do głosowania przy nastającym wyborze i wyszedł z sali z wszystkiémi deputowanymi mniejszości. Wszakże kommissya mimo to obraną została. Spodziewano się, że deputowani mniejszości en masse się cofną; ale to nie nastąpiło, owszem na dzisiejszéj sessyi, na któréj wniosek Pana Olozagi większością 88 głosów przeciw 40 odrzucono, wszyscy byli obecni. Ten przez 6 deputowanych podpisany wniosek, jest treści następującéj: «Żądamy, aby przed wyborem kommissyi dla sprawdzenia pełnomocnictw Ministeryum do oświadczenia wezwano, ażali w wszystkich prowincyach, nie będących w stanie prawem z d. 25. Sierpnia 1837. roku oznaczonym, wybory deputowanych zupełnie ukończone."

Xiążę Vitoryi w Eco del Aragon odezwę umieścić kazał, w któréj oświadcza, że Don Pedro Lazar y Martin «Prezes świetnego towarzystwa protektoratu godności i niezawisłości półwyspu« adres do niego wydał, że wszelako on (Xiążę) adressu tego nie przyjął, przekonany, że tajne towarzystwa zgubą każdego społeczeństwa, że rząd konstytucyjny Izabelli pomocy klubów nie wymaga i że ci, którzy mu winszują, rozumniéjby postąpili, gdyby do wojska ojczystego wstąpili i niedobitki wspólnego wroga pokonać mu dopomogli.

Austrya.

Z Pesztu, dnia 20. Lutego.

Projekt do prawa celem powszechnego zaprowadzenia języka węgierskiego wyraża: „Następca tronu, Arcyxiążęta i Arcyxiężniczki domu panującego, mają w młodości swojéj uczyć się języka węgierskiego a propozycye Król. do Sejmu w języku węgierskim ułożone być mają; wszystkie czynności urzędowe wszystkich władz, nie wyjąwszy nawet Kancellaryi nadwornéj, mają być odbywane w języku węgierskim; węgierskie grammatyki we wszystkich szkołach zaprowadzone i wszystkie nauki nie w łacińskim języku, jak dotychczas, lecz w węgierskim wykładane być mają. I w częściach innych z Węgrami połączonych prowincyi język węgierski powoli ma być zaprowadzany. Żaden krajowiec nie posiadający języka węgierskiego nie może otrzymać prawa obywatelstwa; na wszystkich pieniądzach węgierskich mają być znaki węgierskie wybijane.

Egipt.

Z Alexandryi, d. 6. Lutego.

(*Gazeta Powsz.*) — Z Arabii ciągle jeszcze zbywa na wiadomościach, któreby zajęcie Sany potwierdzały; za to donoszą, że pokolenia arabskie w okolicach Adenu do nowéj napaści się przyspasabiają, która wszelako po ukończeniu obecnie oszańcowania tego już i tak warownego miasta równie będzie nadaremna, jak attak ich przed 4ma miesiącami. — W Syryi zdarzyło się kilka przypadków dżumy; obawiają się o Jerozolimę podczas natłoku pielgrzymów tamże. Około ufortyfikowania Acre gorliwie pracują. Soliman Basza, chociaż w Saida u rodziny swojéj przebywa, często to miasto zwiedza, aby z Pułkownikiem polskim Szulc, który już od 6 lat w służbie Mehmeda Alego, robotom tamecznym przewodniczyć. Stoi tam teraz przeszło 10,000 wojska; i w Jerozolimie jeden pułk konsystuje; ale jazda Ibrahima Baszy i on sam stoją nad granicą północną. — O Churszydzie Baszy nic nie słychać, co dowodzi, że swych wojennych działań zaprzestał.

Wiadomości telegraficzne.

Z Kolonii, dnia 5. Marca. Depesza telegraficzna z Bajonne z dnia 29. Lutego: »Generał 20. dywizyi wojska do Ministra wojny. Poseł w Madrycie donosi mi pod dn. 25., że bunt obrębu sali Kortezów nie przekroczył i żadnego rozgałęzienia między ludem nie miał. Przywrocona spokojność przerwy nie doznała.

Rozmaite wiadomości.

(*Nadesłano.*) — „Jerzy Lubomirski«, trajedya w pięciu aktach. W Kaliszu 1830 — Trafiliśmy przypadkiem na powyższą trajedyą, która, jak wiele innych w owym pamiętnym czasie wyszłych pism, uszła uwagi publicznéj. Zbyt liczne pomyłki druku utrudzają czytanie i stawiają nas w niemożności zdać obecnie krytyczne sprawozdanie o téj trajedyi — zapewniamy przecież, iż nowa edycya wspomnianego dramatu nie byłaby bez korzyści dla księgarzy i czytelników. Wiersz gładki, dialogi jędrne, myśli szczęśliwie wyrażone

i głębokie, nad wszystko akt piąty, nie są bez zalet. Przy pierwszéj sposobności udzielimy rozbiór Jerzego Lubomirskiego w niniejszém piśmie, który mimo wady układu i tła nie historycznie obrobionego, ma prawo aby stanąć w poczecie zbyt szczupłym trajedyi polskich.

X. X.

Scena przed sądem policyi poprawczéj w Paryżu. — Pewnego człowieka mającego lat 64, pięknéj budowy ciała i wysokiego wzrostu a zalecającego się szczególniéj pięknemi rysy twarzy i czystością lineamentów, przyprowadzono przed sąd policyi w Paryżu. — Prezydent: „Imię i przezwisko wpana?" — Obżałowany. „Zowię się Piotr, Szymon Tripet, tak zwany Antynous." — Prezydent: „Jesteś wpan obżałowany, żeś żebrał wciskając się do obcych domów." — Tripet: „Mości prezydencie, we mnie widzisz nicestwo sławy i znikomość rzeczy ludzkich...! Niegdyś robiłem włocznią Achilesa, i zasłaniałem się puklerzem Alexandra. Niejedna korona królewska zdobiła skronie moje, a dziś jestem zmuszony, błagać łaski publicznéj dla otrzymania kawałka chleba." — Prezydent. „Cóż to wszystko ma znaczyć? Człowiek ten nie zdaje się być przy zdrowych zmysłach." — Prokurator królewski. „Na to nie masz żadnego dowodu w aktach." — Obżałowany. „O bądźcie panowie na to spokojni, rozum mój nie doznaje żadnego szwanku... wpanów zadziwia to, co mówię, nieprawdaż? jednakże przestaniecie się dziwić gdy wam powiem, że jestem wzorem, to znaczy dawnym wzorem... i śmiało zapewnić mogę, że najpierwszym ze wszystkich." — Prezydent: „Bardzo dobrze, jednakże nie maszże wpan żadnych sposobów utrzymania się?" — Tripet: „Nie mam. Dumny mojem dawném świetnem powodzeniem; sądziłem, że młodość moja wiecznie trwać będzie.. byłem bowiem pięknym!... Gdybyście mnie wpanowie za czasów dyrektoryjatu byli widzieli, artyści darli się o mnie. Pan Vieu nie byłby niczém, gdyby nie ja, a Dawid, on sławny Dawid, winien mojéj postaci najpiękniejszy swój zaszczyt... Możecie mnie wpanowie widzieć w Porwaniu Sabinek, jestem tam po lewéj stronie drugi w przednim rzędzie." — Prezydent. „Wszystko to nie ma nic spólnego z żebraniem, o które wpan jesteś obwiniony." — Obżałowany. — „Nie przeczę temu. Jednakże jestto bardzo boleśna, do tego stopnia zniżyć się temu, który niegdyś stał tak wysoko.. Jak mnie wpanowie tutaj widzicie, tak jestem częściowo w każdéj stolicy świata... Noga moja jest w Prusiech, udo w Rossyi, głowa w Madrycie, a lewe biodro w Amsterdamie.. Co do mego tułówa, ten jest wszędzie; jestto najlepsza część moja! Otóż przynajmniéj to jedno mnie pociesza..." — Prezydent. „Jeszcze raz pytam, czy przyznajesz wpan, żeś żebrał jałmużny?" „Nie inaczéj, wszakże byłem do tego przymuszony, gdym moję powierzchowność utracił; myślałem, że ta wiecznie trwać będzie, lecz grzbiet Achillesa zgarbił się, kolana Filokteta złamały się, Ajax stał się brzuchatym, a Hektor dychawicznym! Jużem teraz do niczego niezdatny, nie chcą mnie nawet na Dyjogenesa, chociaż do niego bardzo podobny mam kostium; teraz możebym się jeszcze przydał na odwzorowanie starego włóczęgi." — To rzekłszy obżałowany, usiadł na ławce; smutny uśmiech przebiegł po jego surowéj twarzy. — Prezydent: „Nie masz wpan nikogo, któryby się za nim chciał wstawić?" — Obżałowany: „Ani jednéj żywéj duszy. — Nie znałem nigdy moich rodziców, artyści zaś, którzy mnie odwzorowali, pomarli." Sąd skazał Tripeta na uwięzienie przez 24 godzin, i wydał rozkaz, aby po odbyciu téj kary, zaprowadzono go do szpitalu ubogich.

(Z Roz. Lw.)

Kolegijum propagandy w Rzymie. — W doniesieniu o Rzymie, które francuzki literat Poujolat niedawno pod względem sławnego kolegijum propagandy drukiem ogłosił, czytamy między innémi co następuje: »Kolegijum to założył Urban VIII. roku 1627, a później otrzymane dary, które roczne dochody na 300,000 rzymskich skudów podniosły, postawiły ten instytut na takim stopniu, że w ośmnastym wieku był już w stanie po wszystkich częściach ziemi apostołów swoich wysełać. Atoli zmiana rządu francuzkiego, to jest zdobywczy duch filozofizmu, targnął się na uposażenie tegoż kolegijum, i nie wahał się milijony pogan pozbawić światła cywilizacyi chrześcijańskiéj. Kolegijum propagandy ma obecnie tylko siedmdziesięciu uczniów; ale uczniowie ci pochodzą ze wszystkich części świata; są tam bowiem Chińczykowie, Egipcyjanie, Maronici, Arabowie, Grecy, Albańczykowie, Polacy, Szwajcarowie, Niemcy i Amerykanie. W każdym z tych młodzieńców, (nie przyjmą tam żadnego, któremu 20 lat nie minie) spoczywa przeto nadzieja nawracania pogan do wiary chrześcijańskiéj. — Zastanowiwszy się nad zwolennikami tego instytutu, rzekłbyś, że to są posłanniki rodzaju ludzkiego, którzy wątłe zaczątki wiary, jeszcze w ciemnocie bałwochwalstwa pogrążonych narodów, do Rzymu przynoszą; tym sposobem przez podziwienia godną wymianę otrzymuje Rzym od wszystkich narodów bal-

wochwalców, których im późniéj jako chrześcijan zwraca! — Uczniowie propagandy noszą na sobie czarną długą suknię, doktorską z czerwoną opaską; prócz tego na sukni ich jest pięć czerwonych pręgów. — Nie masz przykładu, aby który z uczniów tegoż instytutu swój zawód porzucił, lub przed czasem do swéj ojczyzny powrócić zapragnął. Pięknym i rozrzewniającym zwyczajem w tym instytucie jest to, iż na ścianach kaplicy zawieszone są wizerunki wszystkich owych zwolenników propagandy, którzy w apostolskiéj swéj pracy męczeńską koronę otrzymali. Kolegijum to ma także biblijotekę i muzeum. Biblijoteka obejmuje 2800 rękopisów w językach mniéj znanych, i jak się domyślać należy, zamyka skarby, które może kiedy na widok publiczny wydane będą. W muzeum znajdują się posągi bałwanów, które missyjonarze z krajów do Chrześcijaństwa nawróconych z sobą przywieźli; ujrzysz tam posąg półbożka Majnaragi, który w roku 1837 po nawróceniu mieszkańców na wyspie Gambii, do Rzymu przywieziono. Porównajmy wieki jedne z drugiemi. Zdobywcy chrześcijańskiego Rzymu, którzy do wiecznego miasta wracając, przynoszą jako całą swą zdobycz błędy, od których dzikie narody oswobodzili, i którzy je u stóp tronu nieśmiertelnéj prawdy składają, nie okazująż się być większymi nad owych zdobywców dawnego Rzymu, którzy, jako łupieżcy świata, garnęli bogactwa z pokonanych ludów, i dla przyozdobienia swoich krwawych tryjumfów, zrabowane na ludach złoto i śrebro przed sobą rozpościerać kazali.

Rzeczy Słowiańskie. — (Wiadomość statystyczna o narodach Słowiańskiego plemienia w pierwszéj połowie XIX. wieku (*). Około połowy VII. wieku (1), w roku 679, ustały już wędrowki Słowian i około tegoż czasu lub nieco przedtém uczyniono pierwszy krok do nawrócenia ich na wiarę Chrześcijańską. Lecz zaledwo w początkach wieku IX. usiłowania te dopięły swego celu, tak na południu, jako też na zachodzie i sprawiły wielkie odmiany w wewnętrnym stanie tych narodów. Rozległe Królestwa Słowiańskie: Wielka Kroacya i Wielka Serbija, na północ gór Karpackich leżące, upadły jeszcze w początkach VI wieku, częścią przez Franków, częścią przez Gotów i Awarów czyli Obrów podbite. Słowianie od cudzoziemców nazywani Wendami, którzy w VI. wieku zajęli siedliska na brzegach Elby przez Gotów i Swewów opuszczone; Słowianie, mieszkający tu pod nazwiskiem Pomorzan, Lutyków, Wilków, Weletabów, Obotryków, Sorbów i t. d. po długiéj morderczéj wojnie byli podbici przez Franków i Saxonów i zupełnie wytępieni, lub się zmieszali z Niemcami, tak dalece, że ich trudno od tego narodu rozróżnić. Język ich wygasł w tych stronach już w XV. wieku. Inni Wendowie północno germańscy w X. wieku przez Królów Niemieckich rodu Saskiego za Elbę byli wygnani, a wtenczas powstały margrabstwa: Misnii, Luzacyi i Brandenburskie. Przeciwnie zaś Czechowie od VI. wieku utrzymali się w Czechach i długi czas składali niepodległe państwa, przez Królów z jednegoż pokolenia pochodzących rządzone. Słowianie zamieszkali w Styryi, Karyntyi i Krainie albo Karnioli, jeszcze przez Karola Wielkiego zostali podbici, a jak on, tak i następujący po nim Cesarze założyli w tych krajach margrabstwa niemieckie. Potężne Swiętopełka państwo Morawii, zniszczone przez Arnulfa Cesarza Niemieckiego i Magiarów (Węgrów) przy końcu IX. wieku. Niepodległe państwa-Kroacya, Sławonia, Dalmacya, Serbija, Bośnija i Bulgarya na południowych brzegach Dunaju założone przez Słowian, wychodźców z Wielkiéj Kroacyi i Wielkiéj Serbii trwały w przeciągu okresu od 300 do 800 lat. Słowianie, te państwa składający, nieustanną prowadzili wojnę z Grekami, Węgrami, Wenecyanami i Turkami, naostatek przeszli pod panowanie częścią Austryjackiego domu, częścią Turków. Polska i Rossya powolnie rozwijały się w swoim składzie politycznym, póki się nie stały udzielnemi państwami, a ostatnia w krótkim czasie do tak wysokiego wielkości stopnia doszła, że wzbudziła powszechne zadziwienie. Czas wszystko niszczący a razem wiele tworzący, tak dalece odmienił to obszerne plemię, które rozlało się po większéj połowie Europy i trzeciéj części Azyi w przeciągu dziesięciu wieków, że nie podobna go poznać, porównywając z tém czém dawniéj było. Badacz rzeczy Słowiańskich, w przód nim wystąpi na pole umysłowego ukształcenia każdego narodu w szczególności, koniecznie rozpoznać powinien obecny stan ludów Słowiańkich we względzie geograficznym i etnograficznym. Rzecz naturalna, że cechą odznaczającą różnicę i liczbę pokoleń, nie samo tylko geograficzne jest położenie ich kraju, ale także większe lub

*) Wyjątek z dzieła P. S. Szaffarika, pod tytułem: Geschichte der Slawischen Sprache und Literatur nach aller Mundarten.

(1) Ustriałow w Ruskiéj historyi twierdzi, iż Słowianie w końcu V. i w początku VI. wieku już byli znani w historyi, jako stali mieszkańcy wielkiego obszaru i dzielili się na trzy główne pokolenia: Wenetów, Słowian i Antów.

mniejsze pokrewieństwo między gałęziami zachodzące. Niepodobna tego pokrewieństwa dokładnie wysledzić i oznaczyć, jeżeli pójdziemy drogą podań ustnych i historyi początków narodu, dla tego, że ostatnia częstokroć milczy, a pierwsze często zbyt są niejasne. Daleko pewniéj dopiąć tego celu można za pośrednictwem badań filologicznych i porównania między sobą narzeczy po dziś dzień trwających ludów Słowiańskich; nie tyle tych, które przedtém mieszkały i teraz żyją w sąsiedztwie z sobą, ale tych pokoleń, których narzecze i obyczaje bardzo są do siebie podobne. (*D. c. n.*)

Sur la mort de Madame la Comtesse **Anne Mycielska.**

A ton nom vénéré, que tu rendis célèbre
Par tes hautes vertus, tes bienfaits, ta douceur!
On rend un saint devoir!... et par ce chant funèbre
Hommage à ta grandeur!

Auprès de ton cercueil de radieux archanges
Charment ton doux repos par des soins mutuels!
Et ton Ombre chérie, entourée des anges,
A par-tout des autels!

Là haut, où le soleil repousse les orages,
Ta grande âme se trouve à l'abri de tout temps!
Sois bienheureuse au Ciel! achève tes ouvrages,
Prie pour tes enfants!...

Tu sais qu'ils t'aiment tous, ô Mère magnanime!
Qu'ils pleurent ton trépas, ton amour maternel;
Chez eux verdit pour toi, Citoyenne sublime!
Un laurier immortel!

J. Brancovich.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Ludowika Koenig, sołtysa wolnego z Roska, ogłaszają się niniejszym następujące dokumenta hypoteczne, jako to:

1) Obligacya Reginy z Szulców wdowy Gnyk, z dnia 19. Maja 1828., z attestem hypotecznym z dnia 10. Maja 1830. r., na talarów 100, która z mocy rozrządzenia z tegoż dnia na gburstwie wolném Gnyków w Rosku pod Nr. 23. położoném Rubr. III. Nr. 1. dla Koeniga;

2) Obligacya téjże wdowy Gnyk z dnia 19. Lutego 1830., z attestem hypotecznym z dnia 10. Maja 1830. r., na talarów 755, sgr. 21, fen. 3, które z mocy rozrządzenia z tegoż dnia na tym samym gruncie Rubr. III. Nr. 2. dla Koeniga;

3) Wyrok z dnia 27. Sierpnia 1835., według którego wdowa Gnyk Koenigowi talarów 221, sgr. 2, i wyrok z d. 27. Kwietnia 1835., według którego taż sama wdowa temuż Koenigowi talarów 240, sgr. 29, fen. 8 dłużna, z attestem hypotecznym z dnia 20. Lipca 1837. r., podług których summy te z mocy rozrządzenia z tegoż dnia na powyższém gburstwie Rubr. III. Nr. 3. i 4. dla Koeniga;

4) Obligacya Krystyana Kaatz z d. $\frac{\text{18. Lipca}}{\text{15. Grud.}}$ 1836., z attestem hypotecznym z dnia 29. Grudnia 1836. r., na talarów 100, które z mocy rozrządzenia z tegoż dnia na Kaatza gburstwie wolném w Rosku pod Nr. 3. teraz 7. położonym Rubr. III. Nr. 8. dla Mojżesza Pincus zaintabulowane a przez cessyą notaryalną z dn. 22. Lutego 1838. r. Koenigowi cedowane;

5) Obligacya tegoż Krystyana Kaatz z dnia $\frac{\text{16. Stycznia 1836.}}{\text{6. Lutego 1837.}}$ z attestem hypotecznym z dnia 20. Maja 1837., na tal. 100, która z mocy rozrządzenia z tegoż dnia dla Markusa Pincus na tém samém gburstwie Rubr. III. Nr. 9. zaintabulowane i przez cessyą notaryalną z d. 22 Lutego 1838. r. Koenigowi odstąpione;

6) Obligacya tegoż Krystyana Kaatz z dnia 12. Lipca 1837. r., z attestem hypotecznym z dnia 14. Sierpnia tegoż roku, na talarów 400, które z mocy rozrządzenia z tegoż dnia dla Mojżesza i Markusa braci Pincusów na tém samém gburstwie Rub. III. Nr 11. zaintabulowane i przez cessyą notaryalną z dnia 22. Lutego 1838. r. Koenigowi cedowane;

7) Obligacya małżonków Walentego i Cecylii Gierczyńskich z dn. 20. Sierpnia 1802., na talarów 300, które z mocy rozrządzenia z dn. 9. Października 1826. r. dla Andrzeja Tornow na gburstwie wolnym Gierczyńskich w Rosku pod Nr. 35. położonym Rubr. III. Nr. 1. zaintabulowane z działami z dnia $\frac{\text{16. Grudnia 1814.}}{\text{25. Października 1819.}}$ roku i attestem hypotecznym z dnia 12go Lipca 1827., podług których summa powyższa na imię żony Michała Radke, Annę Louizę z domu Tornow, z mocy rozrządzenia z tegoż dnia przepisane, i cessya sądowa z roku 1829., według któréj pretensya ta na Koeniga przeszła;

celem amortyzacyi i nowego wygotowania ich za spalone, i zapozywają się wszyscy niewiadomi interessenci, którzy jako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy i inni posiedziciele pism do powyższych kapitałów i na takowe wystawionych dokumentów pretensye rościć myślą, na termin

dnia 14. Maja 1840. r.

w tutejszéj Izbie sądowéj wyznaczonym, do zameldowania i udowodnienia ich pretensyi z tą przestrogą, że niestawający z ich roszczącemi pretensyami prekludowani i im w skutek tego milczenie wieczne nałożone zostanie.

Nieprzytomnym interessentom podają się celem popierania ich praw, tutejsi Kommissarze sprawiedliwości Ur. Damke i Hanke.

Wieleń, dnia 4. Stycznia 1840.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

W depozycie niżéj podpisanego Sądu znajduje się zapas, a mianowicie:

1) w massie Bogumiła Haake 7 tal. 24 sgr. 6 fen.,

2) w massie Barbary Kleinuczek 18 tal.

Nam nieznajomych sukcessorów Bogumiła Haake i Barbary Kleinuczek lub też osoby, które kolwiek do rzeczonych mass prawa własności mieć mniemają, uwiadomiamy o tém z tém zastrzeżeniem, że rzeczone pieniądze, jeżeli o wypłacanie takowych nikt wniosek nie uczyni, takowę stósownie do §. 391. w dodatku do Ord. Processowéj z kassy depozytalnéj do kassy wdów Urzędników sprawiedliwości odesłane będą, i że właściciele, którzy się potém zgłaszą i wylegitimują, wprawdzie do zwrotu kapitału od kassy wdów prawo mieć będą, ale do podnieszonych prowizyów już żadnych pretensyi rościć nie mogą.

Rogoźno, dnia 27. Lutego 1840.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

W podaniu mojém z dnia 5. Marca 1840. do Nr. 57. Gazety W. Xięstwa Poznańskiego alegowane prawo

Część II. Tyt. 20.

stanowi:

»§. 1308. Ktokolwiek dla samoistnych zamiarów przez potwarze wzniecał niejedność między bliskimi krewnymi albo małżonkami, w stósunku złośliwego zamiaru, jaki w téj mierze był powodowany, i w miarę szkody ztąd wynikłéj, surową karą pieniężną lub cielesną obarczony będzie.

§. 1309. Kto podobną niezgodę wznieca w zamiarze odjęcia spadków lub zapisów naturalnym sukcessorom i onych sobie albo innym przywłaszczenia, jako oszukaniec ukaranym być ma.«

Poznań, dnia 6. Marca 1840.

Ignacy Bieńkowski.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 16. Marca r. b. o godzinie 10. zrana sprzedane będą przez publiczną licytacyą za gotową zaraz zapłatę na dziedzińcu domu Ziemstwa 34 barany pochodzące z zarodowéj owczarni, na który chęć kupienia mających się niniejszém wzywa.

W Poznaniu, dnia 21. Lutego 1840.

Dyrekcya owczarni zarodowéj.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 5. marca 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{2}{3}$	$103\frac{1}{6}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$73\frac{5}{8}$	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{5}{8}$	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{5}{8}$	—
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	102
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$94\frac{3}{4}$	—
Złoto al marco	—	215	—
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	$12\frac{2}{3}$	$12\frac{1}{6}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{5}{12}$	$8\frac{11}{12}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dn. 6. Marca 1840. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	2	6	2	5	—
Żyta	—	29	6	1	1	6
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	24	6
Owsa dt.	—	19	6	—	20	6
Tatarki dt.	—	27	6	1	—	—
Grochu dt.	1	—	—	1	5	—
Ziemiaków dt.	—	10	—	—	10	6
Siana cetnar	—	19	—	--	20	—
Słomy kopa	4	15	—	4	20	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—
Spirytusu beczka	13	—	—	13	10	—